

Prof. inż. CYRYL KOCHANOWSKI.

## Sanacja zarządu lasów państwowych w Austrii.

Podobnie jak u nas w Polsce tak i w Austrii jest na porządku dziennym przemiana ustroju organizacyjnego w administracji lasami państwowymi, tylko że w Austrii, nazwano to „sanacją“, który to wyraz wskazywałby na także poprzednie zbyt

silne niedomagania administracyjne, gdy u nas nazwano to „uprzedysławieniem“. Takie bowiem znaczenie rzeczywiste musi posiadać „przedsiębiorstwo państwowe“ pod nazwą „Polskie lasy państwowe“. Jak w Polsce to przedsiębiorstwo jest pomyślane, już wiemy ze statutu, jaki przez M. R. i D. P. wydany został, w Austrii podstawową myślą rzeczonyj sanacji jest: zaprowadzenie kupieckiego sposobu postępowania, przyczem jednakże posiadłość lasowa, jako nadzwyczaj wartościowe dobro państwa i społeczeństwa nie śmie być na szwank narażona. Oto zasady praktycznego ujęcia tej myśli.

1) Scentralizowanie wyższych instytucyj; w myśl tej zasady zniesione zostaną wszystkie istniejące dyrekcje lasów państwowych, a w ich miejsce wchodzi w życie „Generalna Dyrekcja“, podległa bezpośrednio austriackiemu ministrowi rolnictwa i leśnictwa.

2) Rozszerzenie zakresu działania niższych instytucyj, w szczególności kierującego danym okręgiem gospodarczym gospodarza lasowego a to w tym celu, ażeby uwolnić go od nadmiernego biurokratyzmu a temsamem umożliwić mu bardziej produktywną działalność w samym lesie.

3) Reorganizacja stosunków robotniczych mianowicie w tym kierunku, że stosunek zarządu lasów państwowych, w istocie nader przykry i budżet państwa silnie obciążający, ma być przemieniony na stosunek kolektywny, z zastosowaniem pracy akordowej.

4) Regulacja ciężarów serwitutowych.

5) Zmniejszenie ilości urzędników, odpowiednio do zmian w organizacji.

To są główne zasady zamierzonej „sanacji“, która polega głównie na zmianie zakresu działania pojedynczych instytucyj, a w szczególności funkcjonarjuszy na okręgach. Natomiast nic się nie zmieni w stosunku urzędników technicznych do państwa, jako pracodawcy, to jest dotychczasowy stosunek prawno-publiczny pozostaje nadal bez zmiany, w przeciwieństwie do postanowień Polski, gdzie stosunek ten przemieniony został na prywatno-prawny.

Rozpatrzmy nieco pojedyncze punkta zasadnicze.

Zatem punkt pierwszy zniesienie wszystkich dotychczas istniejących dyrekcyj lasów a jest ich 4 i podporządkowanie podległych zarządów lasów wprost generalnej dyrekcji. Można być

rozmaitego zapatrywania co do tego szczegółu, czy organizacja ma polegać na 3 instancjach, jak dotychczas, czy na 2 instancjach jak obecnie postanowiono, to jednak jest pewne, że jeżeli zakres działania dyrekcji miałby pozostać w tych rozmiarach jak dotychczas, to lepiej jest, jeżeli tych dyrekcji zupełnie nie będzie. Dotychczas bowiem, przy dążeniach centralistycznych dyrekcje te zesły do rządu jakiejś stacji pośredniczącej między nadleśnictwem a ministerstwem. Następstwem tego faktu jest: przewlekłość w załatwianiu bieżących spraw i kolosalny biurokrytyzm. Z drugiej strony można powiedzieć, że jeżeli zakres działania zarządów zostanie znacznie rozszerzony, jeżeli dalej urzędnik inspekcyjny będzie istotnie gospodarzem, naturalnie odpowiedzialnym w swym okręgu inspekcyjnym, to zniesienia pośredniej instancji nie odczuje się, a nawet będzie rzeczą dla samego gospodarstwa zbawienną, chyba że rozmiar władzy najwyższej byłby tak znaczny, iżby na tem traciła przejrzystość całości. Gdzie jednak jak w Austrii jest wszystkiego co około 700.000 h powierzchni lasowej produktywnej i 96 okręgów gospodarczych tam przejrzystość może być utrzymana, gdyż odpadnie znaczna część formalności urzędowych a zyska na tem sprawność urzędowania.

Punkt drugi: rozszerzenie zakresu działania instancji niższej t. j. nadleśnictwa chyba nie wymaga uzasadnienia gdyż jest to postulat wszędzie od wielu lat stawiany. Rozszerzyć zakres działania miejscowego zarządu, a na to są urzędnicy inspekcyjni ażeby dopilnowywali i ewentualnie razem z miejscowym zarządcą wydawali na miejscu konieczne zarządzenia, naturalnie pod własną odpowiedzialnością. Nieudolnych zarządców lub zaniedbujących się urzędników inspekcyjnych należy bezwzględnie usunąć, lub takich ludzi do tych stanowisk nie dopuszczać, nie każdy bowiem leśnik nadaje się do kierowniczych stanowisk z tego tytułu tylko, że przyszedł w spisie urzędników porządek na niego.

Punkt trzeci jest specjalnie austriacki, gdyż tam, a w szczególności w Alpach są robotnicy stali, mający swoje statuta, czyli że są oni znacznym obciążeniem budżetu państwa i powodem do ciągłych swarów; jak oni to nowe zamierzenie przyjmą obaczmy w niedalekiej przyszłości.

Punkt czwarty nie potrzebuje również bliższych wyjaśnień.

Punkt piąty odpowiada zamierzeniu zniesienia istniejących dyrekcji. Każda nowa dyrekcja jest niczem innym jak pod

względem ilości urzędników zwiększeniem stanu urzędniczego pomocniczego, a więc urzędników rachunkowych, prawniczych i manipulacyjnych. Urzędnicy techniczni w takim ciele zbiorowym stanowią tylko małą część ilości ogólnej a główna waga gospodarstwa polega nie na tworzeniu stacyj pośrednich, do jakich należą dyrekcje, lecz na miejscowych zarządach. Jeżeli zakres tych ostatnich zostanie odpowiednio zorganizowany to istotnie instancja pośrednia t. j. dyrekcje, jest zbędna, chyba, że rozmiar i ilość okręgów gospodarczych nie dopuszcza do tego rodzaju redukcji.

Jako ostateczny rezultat powyższych zamierzeń da się streścić w następujących określeniach.

Rozszerzenie zakresu działania zarządów lokalnych i zniesienie instancji drugiej, natomiast stosunek prawny urzędników do państwa pozostaje niezmienny. Nie jest to zatem żadna „sanacja“, tylko zmiana w dotychczasowej organizacji służbowej, co odbyć się mogło w ciszy domowej bez wywlekania na zewnątrz, dając mu nazwę czy to „sanacja“, czy też „uprzemysłowienie“, jak to znów u nas nazwano. Tylko, że u nas te zamierzenia idą znacznie dalej, gdyż o ile rozszerzenie zakresu działania jest wskazane, to stosunek pracowników do państwa ma być obecnie „na podstawie umów o charakterze prywatno-prawnym“ a „stosunek służbowy dotychczasowy urzędników... ulegnie rozwiązaniu“. Pewnie, że między owcami zdrowymi są także parazyty a postępowanie dyscyplinarne trwa niejednokrotnie latami lecz i ten luźny stosunek ma wiele złych stron, gdyż funkcjonariusz nie ma zbyt dużego zainteresowania, wiedząc, że każdej chwili może być usunięty.